

The Moment of Silence

PORADNIK DO GRY



Nieoficjalny poradnik GRY-OnLine do gry

The Moment of Silence

autor: Bolesław „Void” Wójtowicz

GRYOnline.pl

Copyright © wydawnictwo GRY-OnLine S.A. Wszelkie prawa zastrzeżone.

www.gry-online.pl

Prawa do użytych w tej publikacji tytułów, nazw własnych, zdjęć, znaków towarowych i handlowych, itp.
należą do ich prawowitych właścicieli.

[Kup książkę](#)

SPIS TREŚCI

Solucja	3
29 września 2044	5
30 września 2044	9
1 października 2044	26
2 października 2044	45
3 października 2044	49
4 października 2044	59
5 października 2044	63
6 października 2044	72
8 października 2044	84
9 października 2044	87
10 października 2044	96

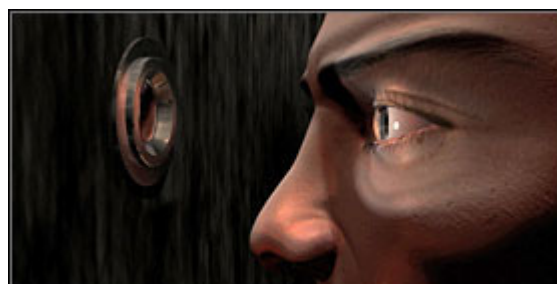
Copyright © wydawnictwo GRY-OnLine S.A. Wszelkie prawa zastrzeżone.
Nieautoryzowane rozpowszechnianie całości lub fragmentu niniejszej publikacji w jakiegokolwiek postaci jest zabronione bez pisemnego zezwolenia GRY-OnLine S.A. Ilustracja na okładce - wykorzystana za zgodą © Shutterstock Images LLC. Wszelkie prawa zastrzeżone. Zgoda na wykorzystanie wizerunku podpisana z Shutterstock, Inc.

Dodatkowe informacje na temat opisywanej w tej publikacji gry znajdziecie na stronach serwisu GRY-OnLine.
www.gry-online.pl

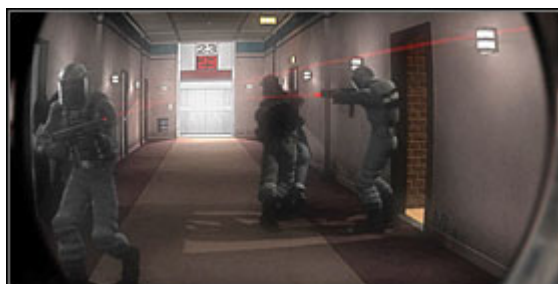
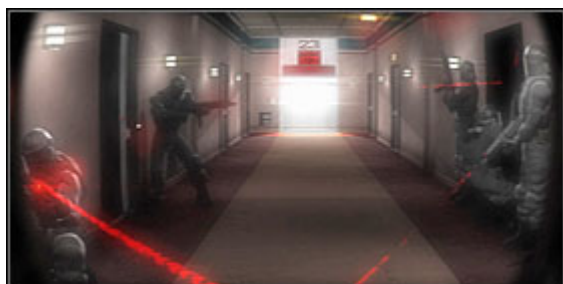
Solucja



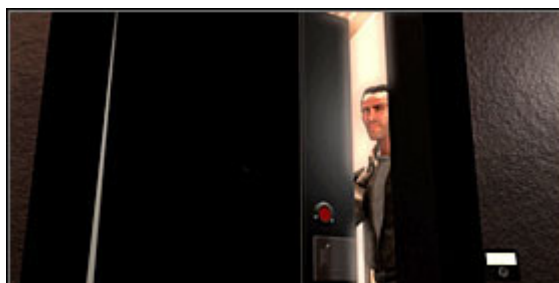
Mówią, że ciekawość to pierwszy stopień do piekła... Jak się później okazało, szybko miałem się przekonać, że w starych przysłowiach jest wiele życiowej prawdy. Co mnie podkusiło, by zaglądać przez wizjer?! Po cholere wpakowałem się w te kłopoty?! Przez ciekawość?! A może...



Kiedy usłyszałem hałasy na korytarzu spojrzałem przez wizjer. Nie wierzyłem własnym oczom! Oto grupa SWAT z bronią w pogotowiu właśnie forsowała drzwi od mojego sąsiada. Po chwili wywlekli jego samego na korytarz i ruszyli w stronę windy. Na nic zdały się płacze żony i syna...

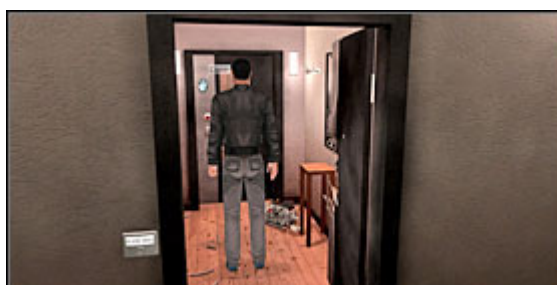


I znów ciekawość zwyciężyła... Wyjrzałem ostrożnie na korytarz.

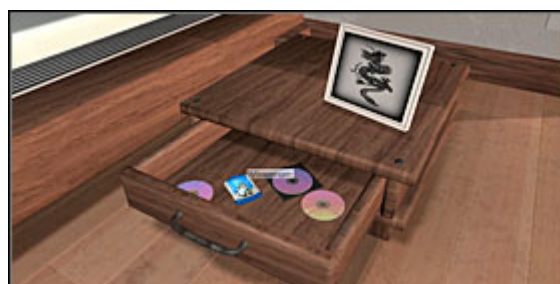
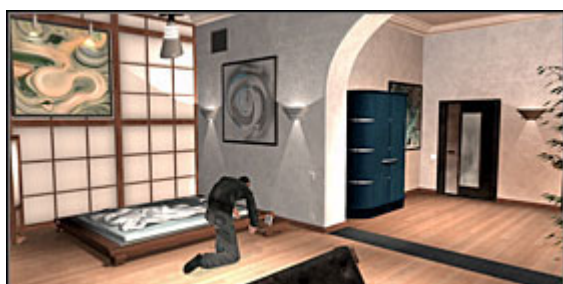


2 9 w r z e ś n i a 2 0 4 4

Podszedłem do leżącego przy drzwiach nieobecnego już sąsiada pluszowego misia i podniosłem go. Oddam właścicielowi... Spojrzałem na plakietkę z nazwiskiem przy drzwiach. Oswald... Sąsiad do żony mówił chyba Debbie... Wszedłem przez zniszczone drzwi, ale na moje nawoływania nikt nie odpowiadał...



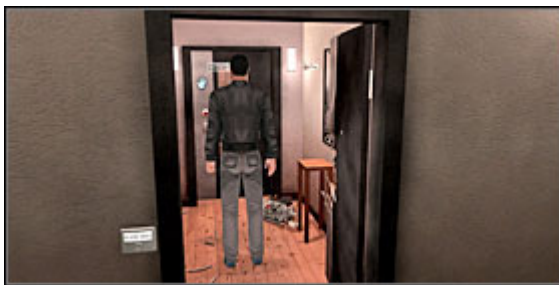
Wróciłem do swojego pokoju. Może spróbuję najpierw ustalić numer telefonu do sąsiada i zadzwonię tam, by spytać, czy wszystko w porządku? Podszedłem do szafki przy łóżku, wyjąłem komunikator, odszukałem Info-Center, wcisnąłem zieloną słuchawkę i połączyłem się z centralą. Poprosiłem o numer do rodziny Oswald na Tillary Street 352.



Teraz pora skontaktować się z panią Oswald. Kiedy ujrzałem ją na ekranie komunikatora zapytałem, czy nie potrzebuje pomocy. Poprosiła, bym raczej jej nie przeszkadzał. Dopiero, kiedy wspomniałem o pluszowym misiu jej syna, pozwoliła mi przyjść do ich mieszkania.



Udałem się tam i zapukałem do drzwi. Wręczyłem pani Oswald misia i zapytałem o to całe zdarzenie. Nie miała pojęcia co było przyczyną aresztowania męża. Może to błąd Policji? Ale skoro oni nic nie wiedzą? Poprosiłem, by pozwoliła mi dowiedzieć się szczegółów. Z oporami, ale zgodziła się...



Wróciłem do siebie. Rozejrzałem się po pokoju. Otworzyłem lewe drzwi szafy, ale jakoś nie miałem ochoty na zmianę stroju. Podeszedłem do półek przy łóżku. Nic ciekawego... Z górnej szuflady biurka wyjąłem jedną z moich wizytówek. Kto wie do czego może się przydać...



Podeszedłem do komputera i odebrałem wiadomość od Christine, mojej wirtualnej przyjaciółki. Opowiedziałem jej o zdarzeniu, ale jakoś na dłuższą pogawędkę nie miałem ochoty. Wyjrzałem przez okno. Jak tu cicho...

